PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

TREŚĆ NUMERU:

Kalendarzyk podatkowy.

Komisje odwoławcze od wymiaru podatku majątkowego dla Województwa krakowskiego, rozpoczynają swe urzędowanie 15 maja w Krakowskiej Izbie Skarbowej.

W maju są płatne wszystkie wogóle podatki:
1) Podatek przemysłowy za II. półr. 1925.
2) Zaliczka na podatek przemysłowy za I. półr. 1926 (40 proc. podatku pod 1).
3) Połowa podatku dochodowego na rok 1926.
4) Podatek majątkowy: reszta zaległej połowy.
5) Podatek od lokali na rozbudowę miast, od nieruchomości, gminne itp.

Ten zbieg płatności wszystkich podatków w ciągu miesiąca, a raczej w ciągu dni 14 — świadczy o zdolności przewidywania naszych ustawodawców skarbowych — którzy jak się zdaje świadomie dążą do tego, żeby wszyscy wogóle płatnicy płacili 4 procent kar za zwłokę i nie byli w stanie płacić podatków. Czekamy co zrobi minister skarbu z tymi terminami.

Podatek przemysłowy. W maju br. jest płatny podatek przemysłowy za II. półr. 1925 wedle doręczonych nakazów. Dzień płatności oznaczony jest na nakazach płatniczych (w zasadzie 15 maja, względnie później). **Do tego dnia mają pokrzywdzeni wnieść odwołania.**

Od dnia 14-go po terminie płatności biegną odsetki zwłoki od niezapłaconych kwot tj. po 29. V.

Zaliczki na podatek przemysłowy. Do dnia 15-go maja — 29 maja bez odsetek — mają **wszyscy** płatnicy podatku przemysłowego zapłacić jako przedpłatę $^2/_5$ tj. 40 proc. wymiaru podatku przemysłowego za II. półr. 1925.

Wyjątki: 1) wpłat tych nie uiszczają ci płatnicy, którzy wpłacali miesięcznie, 2) nowo powstałe w r. 1926 przedsiębiorstwa wpłacają przedpłatę do 15 V. na podstawie rzeczywistego obrotu wedle własnego zapodania, 3) przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kat. i przemysłowe I—V. kat., których księgi handlowe przy wymiarze podatku za II. półr. 1925 przyjęto za podstawę opodatkowania mają obowiązek do wpłat miesięcznych.

Zaznaczamy, że obowiązani do przedpłat są wszyscy płatnicy podatku przemysłowego, a więc także kupcy III. i IV. kategorji, przemysłowcy V—VI. kategorji, zawody wolne, adwokaci, lekarze, architekci, nauczyciele itd., którzy dotąd przedpłat wogóle nie wpłacali.

Zmiany przy skargach do Trybunału Administracyjnego. Od 10 maja br. muszą być skargi wnoszone przez adwokatów, stempel wynosi 30 Zł (zamiast 3) a kaucja została zniesiona.

Podatek dochodowy. Do 15 maja można wpłacić bez odsetek połowę podatku dochodowego wedle zeznania.

Podatek majątkowy. Do dnia 31 maja płatną będzie połowa z reszty wymierzonego już podatku majątkowego; druga połowa płatną będzie 30 X. br. Do zapłaty tej obowiązani są płatnicy **od 5 stopnia w zwyż,** tzn. ci, których majątek oceniono wyższym niż 10.000.

Kupcy I. i II. kategorji handlowej i przemysłowcy I—V kat. mają zapłacić połowę tej reszty razem ze zwyżką kontyngentową. Płatnicy inni t. j. rolnicy, kupcy i przemysłowcy innych kategorji i inni mają wpłatę tę uskutecznić bez zwyżki kontyngentowej.

Bliższe szczegóły obliczenia podamy w następnych numerach.

Rękodzielnicy VIII. kat. pracujący przy pomocy najwyżej jednej siły najemnej są od 1 stycznia 1926 zwolnieni od podatku przemysłowego a temsamem nie mają obowiązku płacenia zaliczek ($^2/_5$ kwart.) na tenże podatek. Żądania tych zaliczek ze strony niektórych prowincjonalnych Urz. Skarb. są bezprawne.

W sprawie odsetek przy odroczeniach zaległości podatkowych.

Dowiadujemy się, że w wielu wypadkach Izby Skarbowe udzielając płatnikom raty przy zaległych podatkach obliczają „jako karę za zwłokę 4 procent miesięcznie".

Uważamy to za niesłuszne, skoro art. 3 ustawy z 31 VII. 1924 Dz. U. Nr. 73/1924 wyraźnie nakazuje przy zaległościach, których spłata została odroczona lub rozłożona na raty orzeczeniem właściwej władzy skarbowej pobierać tytułem **odsetek** za odroczenie 1 proc. miesięcznie.

Ustawodawca wyraźnie odróżnia **karę za zwłokę** w wysokości 4 proc. miesięcznie (pokutuje tu światopogląd Grabskiego, że płatnicy mogą płacić a nie chcą i dlatego należy ich karać) oraz **1 proc. odsetek** miesięcznie — gdzie nie ma więc mowy o karze i któryto 1% się należy wtedy, jeżeli płatnikowi spłata zostaje odroczona lub na raty rozłożona.

Wobec tego nie ulega żadnej wątpliwości, że skoro władza skarbowa nie uznała danego płatnika za przestępcę, lecz w uwzględnieniu ciężkich stosunków gospodarczych odroczyła mu spłatę zaległości, nie może liczyć za to 4 procent jako **kary za zwłokę** z art. 2 ustawy z 31 VII. 1924, lecz tylko **1 procent tytułem odsetek** z art. 3 tejże ustawy.

Najwyższy Trybunał Administracyjny ustalił w ostatnich dniach, że wynajmujący na letniskach umeblowane pokoje nie podlegają ani podatkowi obrotowemu ani też wykupnu świadectw przemysłowych. (Wyrok w sprawie Dr. Przedborskiej, w Skobowie.)

Społeczeństwo odrzuca Wł. Grabskiego i grabszczyznę.

Rada Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów zastanawiała się na ostatniem swem posiedzeniu nad programami sanacyjnymi obecnej chwili i doszła w rezultacie do wniosku następującego: „Jeśli jedyną dobrą stroną katastrofy gospodarczej jest doświadczenie, ostrzegające przed powtarzaniem dawnych błędów, to tworzenie programów na błędach udowodnionych bolesnym eksperymentem, byłoby w istocie gospodarczem i politycznem samobójstwem“. Znamienne te słowa odnoszą się z równą siłą do inflacji jak do nieszczęsnych rządów Wł. Grabskiego.

Pan Władysław Grabski stoi wraz z całym swoim sztabem w bardzo bliskich i zażyłych stosunkach z tem wielkiem zrzeszeniem gospodarczem i winien wziąć sobie do serca jego wskazówki i upomnienia. On jednak — jak we wszystkiem — ma swój specyficzny upór. Znów „popełnił“ ostatnio wielkie artykuły na łamach „Kurjera Warszawskiego“, forsującego na gwałt jego fałszywe nauki i powrót godnie w katastrofie polskiego gospodarstwa zasłużonego „czołowego męża stanu“ do władzy i dyktatury w państwie.

Jak wiemy, p. Grabski cierpi od dawna na manję samopomocy i samowystarczalności. Nie mogąc się wyzwolić od nieodporności przymusu psychologicznego w tych ideach, narzuca je bez przerwy państwu, nie chce i nie może zrozumieć, że wszystkie klasy społeczeństwa, mają powyżej uszu dość Grabskiego i wszelkiej zmory grabszczyźnianej. Założeniem i osią całej zbankrutowanej sanacji Grabskiego była właśnie samopomoc i na niej oparta bardzo szybka sanacja. Zdawałoby się, że smutnemi nauczony doświadczeniami, przekona się i nawróci do innych i stosowniejszych środków ponownego sanowania swej zbankrutowanej sanacji! Ale gdzież tam! Z okazji ponownie w ostatnich czasach dyskutowanej potrzeby szukania wielkiej sanacyjnej pożyczki zagranicznej nawet przy pomocy Ligi Narodów i pod koniecznością poddania się kotroli finansowej wierzycieli, p. Grabski poczuł się znów powołanym do prowadzenia narodu w dzikie krainy swych karkołomnych fikcji. A więc gromy rzuca na obóz tych, którzy wolą unormowanie i uzdrowienie ciężko chorego gospodarstwa polskiego za pośrednictwem komisji finansowej Ligi Narodów niż przepaść i rewolucję. Widzi zupełnie fałszywie w pożyczce takiej i kontroli utratę samodzielności politycznej na rzecz międzynarodowych czynników. Nawraca z drogi szukania wielkiej pożyczki na „wypróbowane“ przez siebie bezdroże małych i politycznie nie angażujących(?) pożyczek, które on sobie „wysoce ceni“, a które noszą powszechnie im przybite piętno „parszywych“. Nie widząc zupełnej nierealności obecnego budżetu ministra Zdziechowskiego, jak nie widział nigdy abstrakcyjności swych budżetów i wszelkich swych akcji, bagatelizuje Grabski głodowe pensje i płace rządowe, ignoruje deficyt jawny i ukryty i dalej jak zawsze radzi szukać pomocy w „niezawodzącej“ śrubie podatkowej przy stosowaniu oszczędności w zakresie oświatowym, kulturalnym i socjalnym z pominięciem wojskowości, jakgdyby nie ona właśnie pożerała niepotrzebnie połowę budżetu. On ma tę — nazwijmy ją — odwagę uważania sanacji, jako przez siebie należycie dokonanej, wymagającej jeno pewnych dociągnięć i uzupełnień, bo „od czasów, poprzedzających reformę walutową (?!) dużo rzeczy doznało znacznej poprawy“, banku emisyjnego zakładać już nie potrzeba, monopole dają regularne, stale wzrastające (czytaj śrubowane) dochody i t. d. Zapowiada on i prowokuje konieczność wyduszenia ze społeczeństwa dolarów, czyto po kieszeniach chowanych, czy też deponowanych w bankach za wzorem, przez siebie dokonanym w pierwszych 3 miesiącach r. 1924, a zapomina lub nie chce wiedzieć, że w społeczeństwie panuje kompletny brak zaufania do wszelkich poczynań rządu, „kryzys zaufania“, przez niego właśnie wyhodowany.

„Polityką rezygnacji“ nazywa Władysław Grabski zwrócenie się o pożyczkę do Ligi Naradów, boi się o zachwianie suwerenności państwa, a nie wie czy nie chce wiedzieć, że od czasu wojny światowej na pierwszy plan wysunęły się wszędzie sprawy gospodarcze i one są decydującemi w polityce wewnętrznej i międzynarodowej, one nadają charakter i kierunek państwu, one są osią jego bytu, kształtują jego rozwój lub prowadzą kategorycznie do upadku i niewoli. Kraj zrównoważony gospodarczo, jest wolny i niezależny, kraj o „wiecznem haśle naprawy państwa, skarbu i gospodarstwa“ jest piłką w ręku wewnętrznych i zewnętrznych wrogów i nie wychodzi z balansu nad przepaścią.

Nie ulega żadnej wątpliwości i jest głęboką, na kilkakrotnych smutnych doświadczeniach opartą, opinją całego niemal społeczeństwa, że Władysław Grabski i ludzie jego pokroju są zgubnymi szkodnikami dla państwa i społeczeństwa. Oni właśnie są tymi, którzy na szwank narażają dobro, byt i niezależność państwa. Krzyk, podniesiony przez W. Grabskiego, przez byłego sławnego posła naszego w Waszyngtonie, Wł. Wróblewskiego, który znów wypłynął na powierzchnię filtrem protegującego go „Kurjera Warszawskiego“ i przez cały obóz prawicowo-endecki przypomina tę opowieść o złodziejach, którzy ścigani w ucieczce, sami nawołują do ścigania przestępców, chcąc od siebie odwrócić uwagę skrzywdzonych prześladowców. Czy jeszcze tak kilometrowe artykuły wiary i wyznania Grabskiego, nadętej frazeologji Wróblewskiego lub gromy osławionej „Gazety Warszawskiej“ potrafią przekonać społeczeństwo i wmówić mu, że sanacja Grabskiego, oparta na samowystarczalności i samopomocy, uszczęśliwiła Polskę i nadal w każdej potrzebie ją potrafi ratować? Czy wystarczy demagogiczne hasło, że żydzi, stańczycy, i defetyści podali sobie ręce, i wprowadzają Polskę na zgubne tory finansowej komisji Ligi Narodów, by zohydzić w oczach społeczeństwa mądre i zdrowe, od szeregu lat zapoznawane zasady, ideje i rady szkoły krakowskiej pod wodzą W. L. Jaworskiego i Adama Krzyżanowskiego, by spowodować rzucenie do kosza konstrukcji finansowo-sanacyjnej, postawionej przez grupę najwybitniejszych bankierów warszawskich (Askenaze), a zdążającej do zastosowania u nas przykładu niemieckiego (plan Dawesa) z pewnemi odpowiedniemi modyfikacjami?! Czy prawicowi politycy i ekonomiści nacjonalistycznego autoramentu, czy głodni władzy mężowie stanu i wiedzy skarbowej hołdują śmiesznemu samozłudzeniu, że tylokrotnie gorzko zawiedzione masy społeczeństwa wszelkich klas i zawodów będą bez końca szły na lep pustych haseł o żydach, stańczykach, o defetystach i burzycielach niepodległej Polski, gdy masy te już dostatecznego nabrały doświadczenia, że ci demagogowie i samozwańczy monopoliści patrjotyzmu za

wiedli państwo do zguby, a ludność do skrajnego zubożenia?!

Jeśli już rzucono w społeczeństwo postrach defetyzmu jako tanią przynętę dla uporczywości samopomocowej W. Grabskiego i towarzyszy, godzi się postawić pytanie, kto zasługuje na miano defetysty, czyje plany naprawy skarbu i gospodarstwa są defetystyczne. Wszak najzupełniej jasną jest rzeczą, że defetyzm jest po stronie tych, którzy upierają się przy urzeczywistnieniu swych programów i idei, mimo że długoletnie doświadczenia wykazały, że one doprowadziły państwo nad przepaść, ludność do skrajnej nędzy, warsztat gospodarstwa do upadku i wyjałowienia, masy na drogę socjalnych przewrotów! Wszak po stronie W. Grabskiego i jego adherentów wartko bije źródło defetyzmu, bo tam prowadzi się uporczywie do klęski, tam uprawia się ideologję nie sprzeciwiania się złu i rozkładowi, tam zaeksperymentowuje się na śmierć cały ustrój państwowy i społeczny, bo trzyma się go w izolacyjnym kloszu pod coraz wyższem ciśnieniem atmosferycznem, sygnalizującem z absolutną pewnością katastrofalne załamanie się od wewnątrz! Dlaczegoż więc właściwi winowajcy i właściwi defetyści na innych przerzucają grzechy ze swych bezdroży, gdy sami drapują się w togi wielkich synów ojczyzny i narodu, mężów opatrzności, wiodących po jedynej drodze do potęgi i rozkwitu?!

Do W. Grabskiego, do W. Wróblewskiego i ich prawicowo-nacjonalistycznych zwolenników i pomocników zwracamy końcowe słowa i wnioski „Gazety Warszawskiej: „W obliczu niebezpieczeństwa, płynącego z takiej propagandy, społeczeństwo polskie drogą nacisku moralnego musi się postarać, aby twórcy defetystycznych szkół jaknajrychlej projekty swe ukryli w archiwach dla prywatnego użytku swego i swych najbliższych przyjaciół partyjnych".

Na uboczu, w rozmyślaniach dobrze zasłużonego milczenia i zapomnienia będą mogli w pracy swych przeciwników czerpać żywe i zdrowe dowody na prawdziwość własnych słów W. Grabskiego, że „brak realizmu w ujmowaniu spraw jest najgorszą metodą postępowania, gdyż prowadzi z konieczności do rozczarowania".

Ogromny rozwój gospodarczy Niemiec

Handel zagraniczny Niemiec rozwija się ciągle i przekroczył już maximum przedwojenne przyczem eksport wykazuje cyfry stale wyższe, podczas gdy import stale maleje. I tak w grudniu 1925 wynosił wywóz 794 Milj. Marek a w marcu br. już 923 Milj., podczas gdy przywóz spadł w tym czasie z 758 Milj. Marek na 645 Milj. Marek.

Zważywszy, że wedle tych cyfr handel zagraniczny Niemiec przez 3 tygodnie dorównuje handlowi zagranicznemu Polski przez cały rok — zrozumiemy dopiero ogrom tych cyfr.

Obecnie handel zagraniczny Niemiec jest większy jak przed wojną (mimo zmniejszonego terytorjum o tak przemysłowe obszary jak Alzacja, Lotaryngja, Śląsk, Zagłębie Saary i tak rolnicze jak Poznańskie, na które przypadałoby z 4 Miljardy Marek) wynosił w roku 1925 przeszło 21 Miljardów Marek (=5 Miljardów dolarów). Export stale i silnie wzrasta, a import maleje, przyczem bilans handlowy, który od roku 1923 do listopada 1925 był ciągle bierny, staje się już w grudniu 1925 czynny i ciągle wzrasta. Tym ciągle wzmagającym się aktywnym bilansem — wedle zdań statystyków wyniesie czynny bilans Niemiec w roku 1926 około 3·5 Miljarda Marek — płacą Niemcy nietylko odsetki od długów zagranicznych ale także zobowiązania, które przejęli na rzecz zagranicy na podstawie planu Dawesa. Ogromne spłaty odszkodowań wojennych — w których spłatę mało kto wierzył — następują regularnie i płacone są nadwyżką eksportu przyczem ekspanzja przemysłowa niemiecka ciągle wzrasta, zdobywając na nowo rynki światowe; największy wzrost w eksporcie wykazują gotowe towary t. j. fabrykaty.

A teraz kilka cyfr z gospodarki państwowej. Dochody z podatków przyniosły w roku 1925 — 6.856 Milj. Marek t. j. blisko 1 3/4 Miljarda dolarów, a budżet wykazuje nadwyżkę 86 Miljonów Marek. Zauważyć przytem należy, że cały szereg podatków zniżono (obrotowy z 1 1/2 % na 0·6 % giełdowy i spadkowy).

Ruch budowlany w całej pełni. W Berlinie nietylko, że niema już braku mieszkań ale wznosi się szereg ogromnych gmachów publicznych, kinoteatrów (na 2000 osób) domów biurowych itp.

Stopa procentowa wykazuje tendencję stale spadającą; rymesy ze żyrem bankowym można eskontować obecnie po 5 1/2 % rocznie! a dyskont prywatny bankowy wynosi 4 3/4 % gdy w Londynie wynosi 4 3/8 % a więc nieco tylko mniej. Banki hipoteczne udzielają długotrwałych kredytów amortyzacyjnych na dobra i domy. Obfitość kapitału jest tak znaczna, że Niemcy skupują miarowo obligacje pożyczek swych, które były lokowane w Ameryce, zmniejszając w ten sposób długi swe zagraniczne. Także długi przemysłowe zaciągnięte w roku 1924 na 10—14 % są konwertowane za 7—9 % oprocentowaniem.

Miasta niemieckie zasypywane są zagranicznemi ofertami pożyczek po 7—8 %. Hamburg otrzymał pożyczkę z banku Warburga na 5 Milj. dolarów na 5 7/8 %.

Tych parę dat wskazuje ogromny postęp gospodarczy i finansowy w Niemczech, które w ciągu 1 roku zdobyły swe silne przedwojenne gospodarcze stanowisko w świecie. Kto pamięta rozstrój gospodarczy w Niemczech jeszcze przed 2 lata, spadający kurs marki, której wartość zeszła do czterobilionowej swej wartości, nędzę i głód mas — i porówna to wszystko z obecną sytuacją — nie może wprost zrozumieć tej zmiany.

Zaznaczyć należy, że rząd otaczał i otacza ogromną opieką handel, przemysł i żeglugę i ustabilizował w ciągu 2 miesięcy wśród najtrudniejszych warunków walutę, która należy do najbardziej stałych na świecie. Ponadto rząd zniża i odracza podatki, zasila handel i przemysł kredytami, gwarantuje eksporterom ich należytości zagraniczne, zniża taryfy itd.

Z tym wzrostem siły gospodarczej wzrasta też znaczenie polityczne Niemiec. Dla porównania wystarcza przypomnieć sobie rok 1918 gdzie delegatom niemieckim internowanym w Wersalu, dyktowano warunki polityczne — rok 1922 gdzie zaczęto dopuszczać ich do konferencji międzynarodowych i rok 1926 gdzie umowy z Rosją zaszachowały świat cały i stały się jakby przez noc jednym z najważniejszych czynników polityki gospodarczej i kiedy Anglja dąży do oddania Niemcom części zabranych im kolonji.

A to wszystko bez armji i zbrojeń — jedynie tylko dla swej potęgi gospodarczej umiejętnie przez rząd wspieranej.

O tem pamiętać musimy.

400 miljardów dolarów kosztowała wojna światowa.

Każda rodzina w siedmiu wielkich państwach mogłaby była nabyć z tej sumy dom ze sprzętami i ogródkiem, wartości 2.500 dolarów.

Parlamentarzysta amerykański, Victor L. Berger, w wielkiej mowie, wygłoszonej w izbie deputowanych w Waszyngtonie przedstawił „majątkowe wyniki" wojny światowej.

Ostatnia wojna była największem nieszczęściem, jakie kiedykolwiek nawiedziło białą rasę. Kosztowała 400 miljardów dol. Za te pieniądze można było każdej rodzinie w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie, w Anglji, Francji, Belgji, Niemczech, Rosji i Austrji dać dom wartości 2.500 dolarów, ze sprzętami i ogródkiem.

Przy takim uniwersalnym przezencie jeszcze zostałoby dosyć pieniędzy na zbudowanie w każdem mieście tych krajów, liczącem ponad 20.000 mieszkańców: szkół za 10 miljonów dolarów i bibliotek za 5 milj. dolarów.

Dalej możnaby było tylko za 5 procent pozostałej sumy utrzymać 125.000 nauczycieli, dając im tysiąc dolarów pensji, oraz 125.000 pielęgniarek, uposażonych takąż pensją.

Czy to wszystko? Bynajmniej! Po dokonaniu tego wszystkiego zostałoby z tych 400 miljardów dolarów, wydanych na ostatnią wojnę, tyle jeszcze pieniędzy, że moglibyśmy za nie kupić całą Francję i Belgję, ze wszystkiem, co posiadają wartościowego od kościołów do tramwajów.

Bo czy kto zdaje sobie sprawę z ogromu 400 miljardów dolarów? Jeżeliby tę sumę stopić na sztaby czystego złota, ważyłyby one 800 milj. kg. Dla przewiezienia tych miljonów kilogramów trzebaby użyć 80 tysięcy wagonów czyli 1.600 pociągów po 50 wagonów każdy.

Tyle wydały państwa, aby miljony ludzi uśmiercić, aby na całe życie okaleczyć, a postęp cywilizacji i kultury cofnąć o dziesiątki lat wstecz.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uznaje „zasadę odkupu"!

Może ustaną wreszcie nieuzasadnione szykany przeciw kupcom?

Na skutek memorjałów sfer kupieckich, domagających się ustalenia ze strony miarodajnej zasady odkupu celem zapobieżenia szykanom władz administracyjnych, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik treści następującej:

„Chwiejny kurs złotego wysuwa na porządek dzienny sprawę obliczenia cen z uwzględnieniem kosztów ponownego zaopatrzenia się w towar czyli zasadę t. zw. „odkupu towarowego". Kwestję tę poruszają w memorjałach sfery kupieckie, zaznaczając, iż nieliczenie się władz administracyjnych z tą zasadą może spowodować zamieranie uczciwego handlu wskutek niepowetowanych strat kupieckich.

Przesilenie walutowe i gospodarcze stworzyło niewątpliwie wielką skłonność do podwyższania cen, której to tendencji rząd się przeciwstawia.

W interesie rządą leży jednak wyjaśnienie, że polityka władz administracyjnych nie zmierza oczywiście do stopniowego niszczenia ogniw wymiany towarów.

Ponieważ przy walucie stałej nie kwestjonuje się kalkulacji opartej na zasadzie odkupu, dającej w każdej chwili kupcowi możność ponownego zaopatrzenia się w tę samą ilość towaru, jaką posiadał, należałoby więc również w niezupełnie normalnych warunkach jakie przeżywamy nie ingerować, gdy kupiec przy sprzedaży towarów, legitymując się fakturą w walutach obcych i sprzedając towar pochodzenia zagranicznego lub wytworzony z surowców zagranicznych w okresach znaczniejszego wahania się kursu złotego, wykalkuluje ceny tak, aby w chwili sprzedaży mógł się pokryć u dostawcy, osiągając przy tem zysk godziwy.

Uważać jedynie należy, aby nie uległy zwaloryzowaniu: godziwy zysk, oraz te elementy ceny sprzedażnej, które ponoszone są w złotych, a więc koszta administracji, podatki, robocizna, cła i t. p.

W końcu baczyć należy, aby kupiectwo, domagające się uznania zasady odkupu, stosowało ją obustronnie, a więc również w kierunku obniżania cen w chwili zwyżki kursu złotego lub jakiejkolwiekbądź, wypływającej z konjunktury zniżki cen, niezależnie od wysokości cen, po których kupiec nabył towary".

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

potępia zanadto „samowystarczalne" praktyki przy wydawaniu paszportów kupieckich i poleca zwrócić stronie 475 Zł.

Stan sprawy był taki: Pan H. E. kupiec w Krakowie musiał we wrześniu 1925 w pilnej sprawie handlowej wyjechać zagranicę. Przedłożył wszystkie dowody i świadectwa Izby Handlowej Województwu w Krakowie i prosił o wydanie ulgowego paszportu handlowego za 25 Zł. na wyjazd zagranicę. Województwo odmówiło wydania ulgowego paszportu, wobec czego petent wykupił paszport normalny, za który zapłacił 500 Zł. Równocześnie wniósł jednak przeciw odmowie paszportu ulgowego rekurs do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i zażądał zwrotu różnicy, którą zapłacić musiał za paszport normalny tj. 475 Zł.

Rekurs ten Ministerstwo reskryptem z 12. III. 1926 N. Bo. 2447 ex 1926 uwzględniło, uchyliło decyzję odmowną Województwa z 28 IX. 1925 L. 16.039/25 i poleciło wypłacić panu H. E. różnicę przez niego bezprawnie zapłaconą w kwocie 475 Zł.

Rozstrzygnięcie to przynosi zaszczyt praworządności naszego Ministerstwa i wykazuje, że niektóre województwa jeszcze ostrzej intepretowały utrudnienia, mające być czynione petentom przy wyjazdach zagranicę, niż to było intencją samego Ministerstwa. Odnosi się to zwłaszcza do województw małopolskich, gdyż o ile nam wiadomo, w innych województwach trudności tych nie czyniono.

Niestety mało kto rekurował od odmownych załatwień podań o paszporty ulgowe i płacił 500 Zł, tam, gdzie powinien był zapłacić 25 Zł.

Wypadek ten będzie może przestrogą dla niektórych województw, które zrozumieć winny że pozwolenie na wyjazd zagranicę w celach gospodarczych na 2 do 3-ch tygodni nie powinno być utrudniane a odnośne postanowienia ustawy paszportowej i szeregu rozporządzeń ograniczających wyjazdy powinny być łagodnie interpretowane.

Dodatkowe umowy handlowe z Czechosłowacją.

Z okazji pobytu premiera Skrzyńskiego w Pradze podpisano dnia 21 kwietnia br. w Pradze dodatkowy protokół do umowy.

Jak wiadomo, traktat został właściwie podpisany 23 kwietnia 1925 w Warszawie przez p. Skrzyńskiego i Benesza. Nie został jednak wprowadzony w życie, ponieważ Czesi wstrzymali jego ratyfikację z powodu dwukrotnego podwyższenia naszej taryfy celnej i prowadzono dodatkowe rokowania, zakończone protokołami z dnia 3 VII. 1925 i 21 IV. 1926. Obecnie sfinalizowane obrady obejmowały znacznie szerszy zakres spraw, niż obrady zakończone 3 VII. 1925. Podpisana umowa zawiera sprawy 1) celne, 2) ratyfikacji, 3) naftowe, 4) weterynaryjne, 5) reglementacyjno-kontyngentowe.

Dodatkowo obecnie ustalono zniżki celne z strony polskiej dla 90 artykułów, z strony czeskiej dla 25 artykułów. Przewaga w rozmiarze ilości uzyskanych zniżek jest niewątpliwie na korzyść Czechosłowacji.

Czechosłowacja bowiem stała na stanowisku, że niekorzystny dla niej od dłuższego czasu bilans obrotu towarowego z Polską uprawniał Czechosłowację do wymagania od nas takich ustępstw celnych, któreby mogły doprowadzić do wzajemnej równowagi bilansu.

Fakt odwlekania momentu wprowadzenia w życie umowy podpisanej 23 kwietnia 1925 i ponowienie gróźb skierowanych przeciwko naszemu eksportowi, w czasie trwania wojny celnej z Niemcami, był dostatecznym argumentem za kontynuowaniem rokowań handlowych, aż do momentu dojścia do porozumienia. Omówimy niektóre z ważniejszych udzielonych przez nas ustępstw. Mimo tych zniżek, we wielu wypadkach cła nasze w dalszym ciągu będą wyższe niż odpowiednie cła czechosłowackie i będą ciągle jeszcze należały do najwyższych ceł w Europie.

Zestawienie ważniejszych zniżek celnych przyznanych Czechosłowacji w protokole dodatkowym z dnia 21 kwietnia 1926 roku:

Nazwa towaru	Cło polskie obecnie Zł za 100 kg autonomiczne	konwencyjne
Jabłka świeże pospolite: brutto	150·—	18·—
Winogrona	200·—	150·—
Degras	20·—	14·—
Odpadki skór podeszwowych (boki i karki)	150·—	127·50
Obuwie o wadze pary od 600 do 900 gramów	875·—	656·25
Obuwie o wadze pary 600 gramów i mniej	1440·—	1008·—
Kostki brukowe	1·20	0·48
Naczynia i wyroby garncarskie bez ozdób	10·—	7·50
Naczynia kuchenne i wyroby z gliny ogniotrwałej	30·—	21·—
Rury kamionkowe	9·—	3·15
Wyroby fajansowe z jednobarwnymi wzorami	45·—	36·—
Wyroby porcelanowe białe i jednobarwne	100·—	85·—
Kieliszki, szklanki, puharki, spodki, talerze, cylindry do lamp z szkła dętego nieszlifowane	125·—	100·—
detto z ozdobami wytrawionemi lub matowanemi nieszlifowane	1200·—	360·—
Kufle z rączką z ozdobami	1200·—	180·—
Smoła dla piwowarów	30·—	18·—
Pasta do czyszczenia obuwia czarna niepłynna	120·—	72·—
Blacha żelazna ocynkowana grubości 0.4 mm i więcej	32·—	25·60
Naczynia aluminiowe niepolerowane	380·—	304·—
Naczynia aluminiowe polerowane lub matowane	500·—	325·—
Naczynia emaljowane	185·—	138·75
Turbiny parowe o wadze 1500 do 3000 kg	125·—	75·—
Turbiny parowe powyżej 3000 kg	75·—	37·50
Kapelusze z puchu zwierzęcego od sztuki	15·—	10·50
Kotły parowe rurkowe	55·—	46·75

Powyższe zestawienie obejmuje tylko ważniejsze towary z ostatnio podpisanej umowy dodatkowej, która obejmuje 90 pozycji.

Obecnie zostało w pertraktacjach ustalone, że cła polskie, zgodnie z prawodawstwem polskiem rozumieć należy jako cło w złocie.

Z rynków zbożowych.

Obecny stan zasiewów w Polsce stwierdza wiceprezes C. T. R., nast.: **żyta ozime** przedstawiają się na ogół średnio, miejscami na ziemiach piaszczystych i złych tj. na północnym-wschodzie bardzo słabo. Nieco lepiej zapowiada się **pszenica.** Na ogół należy się spodziewać gorszych zbiorów jak w roku ubiegłym.

Przyczyn szukać należy w spóźnionych zasiewach, mniej pomyślnej zimie, w przymrozkach wiosennych i w daleko gorszym zasileniu ziemi nawozami sztucznymi. W roku zeszłym mogli rolnicy z wiosną zasilać rolę saletrą, co bardzo wydatnie przyczyniło się do powiększenia zbiorów. W tym roku brak kredytów i gotówki uniemożliwił rolnikom nabycie saletry, za którą musi się płacić gotówką.

Wedle informacji uzyskanych, zużyto w roku bieżącym zaledwie jedną trzecią część zeszłorocznej ilości nawozów sztucznych.

Ciekawem wobec tego będzie, wobec zwyżki cen na wszystkie zboża w ciągu miesiąca kwietnia — jakiezapasy posiadamy, gdyż tylko od zapasów i podaży w znacznej mierze zależeć będzie kształtowanie się cen aż do nowych zbiorów. Oczywiście, że w znacznej mierze spekulacja tu działa w związku z sytuacją na giełdach zagranicznych. Jak dotychczas, wywóz naszego zboża prócz pszenicy nie natrafia na przeszkody wywozowe. — Wedle statystyki urzędowej, która zresztą w przybliżeniu zgadza się z faktycznym stanem — przedstawiają się zbiory za rok 1925 następująco:

Pszenica:	zbiór wynosił	157.300	wagonów
	konsumcja	132.040	„
	wywóz od września 1925 do marca 1926	13.025	„
	wysiew	19.846	„
	wywóz mąki	265	„

z czego wynika, że mamy manco w wysokości 7.876 wagonów, które będzie trzeba pokryć importem z zagranicy.

Żyto:	zbiór wynosił	653.850	wagonów
	konsumcja	510.430	„
	na wysiew	88.501	„
	wywóz od września 1925 do marca 1926	21.999	„
	wywóz mąki	320	„

z czego wynika, że nadwyżka wynosi 32.600 wagonów.

Jęczmień:	zbiór wynosił	167.730	wagonów
	konsumcja	111.444	„
	na wysiew	22.151	„
	wywóz	12.390	„
	wywóz gryki	370	„

z czego wynika, że nadwyżka wynosi 21.365 wagonów.

Owies:	zbiór wynosił	333.150	wagonów
	przeciętna konsumcja w ostatnich 3 miesiącach	305.126	„
	na wysiew	46·606	„
	wywóz	5.663	„

Niedobór wynosi 26.245 wagonów, które będzie trzeba sprowadzić z zagranicy.

W ostatnich tygodniach dowóz zboża na rynki wskutek pracy w polu bardzo się zmniejszył, gdyż faktem udowodnionym jest, że na wiosnę w czasie zasiewów nawet w krajach o wielkiej produkcji zboża, daje się odczuwać brak towarów. Jednakże głównym powodem małych ilości zboża na rynkach zbytu jest wahanie kursu złotego, albowiem chłop, sprzedając swoje produkta, musi mieć za nie gotówkę, by móc inne potrzebne mu towary zakupić. Tem należy sobie również tłumaczyć poprzednio wykazany w niektórych zbożach, jak owsie i pszenicy niedobór konsumpcyjny, gdyż producenci rolni wskutek niepewnej sytuacji walutowej muszą towar wywozić, by móc uzyskać pełnowartościowe waluty, za które by mogli czynić inwestycje, a więc zakupywać nawozy, budować elewatory i t. d.

Ze Związku Stowarzyszeń kupieckich Małopolski Zachodniej

Dnia 2 maja odbyło się w lokalu Krakowskiego Stow. Kupców posiedzenie Wydziału Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej. Na posiedzeniu tem na które przybyli imieniem Stowarzyszeń prowincjonalnych pp. Margulies i Heumann — Tarnów, Braf i Willer Biała, Wang — Rzeszów, Maschler i Margulies — Nowy Sącz, Engelstein — Chrzanów oraz Schechter, Neumann, Pfeffer, Rosenblum, Monderer, — Kraków, — złożył prezes Związku p. radca Schechter obszerne sprawozdanie prezydjalne, po którego przyjęciu do wiadomości omawiano szereg spraw tyczących poszczególnych Stowarzyszeń oraz ogółu kupiectwa. W szczególności omawiano sprawę pokrzywdzenia kupiectwa żydowskiego z okazji mianowania komisji szacunkowych dla podatku obrotowego na II. półrocze 1925; potrzebę ożywienia działalności prowincjonalnych Stowarzyszeń kupieckich, sprawę reorganizacji Centrali Związku Kupców w Warszawie, plan utworzenia Centrali kredytowej z współudziałem kapitału zagranicznego, sprawę przystąpienia Związku do tworzącej się Rady Gospodarczej oraz wiele innych spraw administracyjnych i organizacyjnych.

Po wyczerpującej, na wysokim poziomie utrzymanej dyskusji, przyjęto szereg uchwał oraz następującą rezolucję:

I. Wydział Związku Stow. Kupieckich Małopolski Zachodniej na posiedzeniu swem odbytem w dniu 2 maja 1926 roku stwierdza, iż obowiązująca od r. 1925 reglementacja handlu zagranicznego chybiła swego celu. Wprowadzona celem umożliwienia stabilizacji waluty, nie zatamowała w zupełności spadku tejże a stała się tylko źródłem szeregu trudności i szykan. — Okazało się, że import redukuje się nie przez ograniczanie ilości zezwoleń na przywóz, gdyż importerzy nie wykorzystują zezwoleń im udzielanych, ale jedynie wskutek braku kapitałów. — Reglementacja połączona ze znacznymi wydatkami dla importera, powoduje znaczne podwyższenie cen towarów a skutkiem tego podniesienie kosztów utrzymania w kraju, co znowu musi niekorzystnie oddziaływać na naszą zdolność eksportową.

Z tych powodów domaga się Wydział Związku Stow. Kupieckich Małopolski Zachodniej zniesienia raglementacji handlu zagranicznego.

II. Wydział Związku Stow. Kupieckich Małopolski Zach. domaga się zniesienia ustawy o lichwie. — Z chwilą, gdy złoty polski przestał być walutą stałą, nie może on stanowić miernika-wartości.

Z tego powodu w chwilach gwałtowniejszego spadku złotego zarzucane są sądy doniesieniami o lichwie, gdyż kupcy muszą wówczas podnosić ceny. Wprawdzie sądy uznają obecnie, że kupiec nie może towarów sprzedawać poniżej tej ceny, po której go można odkupić, ale dochodzenia sądowe rabują czas kupiectwu, narażają

je na niepotrzebne wydatki i kłopoty, nie przyczyniając się zupełnie do obniżenia cen lub powstrzymania ich zwyżki.

Wydział zaznacza z naciskiem, że niemożliwą jest walka o regulowanie cen, jak długo „lex Pluta" z góry uniemożliwia walkę z lichwą produktów rolnictwa.

Ustawa o walce z lichwą należy do starych i zużytych już rekwizytów do regulowania cen i winna być złożoną do archiwów.

Z sali odczytowej.

W niedzielę dnia 2 maja o godzinie 11 przedpołudniem odbył się w zapełnionych po brzegi salach Krak. Stowarzyszenia Kupców odczyt pp. posła Dra Thona n. t. Sytuacja kupiectwa żydowskiego w Polsce oraz Dra Hantkego n. t. Przewarstwowienie Żydów.

Odczyt ten zagaił prezes Stowarzyszenia p. radca Schechter, wykazując konieczność przewarstwowienia, gdyż handel stał się ostatnio azylem, do którego ciągną wszystkie jednoski bez egzystencji i należytego przygotowania.

Pos. Dr. Thon przywitany hucznymi oklaskami piętnuje w krótkich i jędrnych słowach postępowanie Władz wobec kupiectwa. Wykorzystują one słaby opór kupiectwa oraz łatwość egzekucyjnego ściągnięcia wymierzonych — tak często niesprawiedliwie — podatków. Krzyk nasz tak długo nie pomoże, jak długo Rząd nie dojdzie do przekonania, iż stałe i planowe niszczenie stanu kupieckiego, musi się dotkliwie odbić na całem społeczeństwie.

Przeszkodzony sprawami zawodowemi, zmuszony jest p. pos. Thon tym razem odczyt swój ograniczyć.

Dr. Hantke: Kryzys daje się łatwo zaobserwować wśród wszelkich prawie warstw społeczeństwa, szczególnie jednak w świecie kupieckim. Do handlu bowiem garnęły się rozmaite elementy stanu średniego, które dawniej mogły prosperować w innych zawodach a to dzięki stosunkowemu dobrobytowi społecznemu w ogólności, a kupiectwa w szczególności.

Skutkiem tego olbrzymiego napływu, powiększyła się liczba handlujących do tego stopnia, iż nastąpił przesyt i ogólny kryzys w świecie kupieckim. Do tego przyczyniła się jeszcze dążność fabrykantów do nawiązywania stosunków bezpośrednio z konsumentem z pominięciem kupca. Wynikiem tej niezdrowej hiperprodukcji, ogólnego zubożenia i braku gotówki były masowe bankructwa i stałe zmniejszanie się ilości ludzi, zajmujących się handlem. Jednak i w obecnym czasie jest ich jeszcze za wiele, znacznie więcej aniżeli stosunki gospodarcze tego wymagają i znieść mogą, znacznie więcej aniżeli w czasach przedwojennych. Ta nadwyżka musi znaleźć jakieś ujście, jakiś kierunek, w którymby mogła znaleźć sposób zarobkowania, a więc musi się „przewarstwowić". Trudniej to przyjdzie ludziom starszym, których oszczędności, uciułane na stare lata, kompletnie się zdewaluowały, łatwiej jednak ludziom młodym. Strasznem jest dzisiaj położenie młodzieńca, który wstąpił w 17. roku życia do wojska — nie mając w ręku żadnego produktywnego zawodu — a po 8 latach wojny wrócił, do walki o byt zupełnie nieprzygotowany. Wina spada tu na niewłaściwe wychowanie, na brak ingerencji władz w kierunku należytego wychowania i przysposobienia do życia młodzieży, na pozostawienie tej kwestji nieuświadomionym, często o źle zrozumianej ambicji rodzicom.

Zmiana zawodu przychodzi często trudno w miejscu wychowania; wielką tu rolę odgrywa tradycja, przesądy, otoczenie. Do tego częstokroć konieczną jest zmiana otoczenia i warunków. Toteż każdemu znane są wypadki, iż ludzie, nie mający w danej miejscowości racji bytu ni możności utrzymania się, dorabiali się na obczyźnie znacznych fortun, imając się zawodów praktycznych, nie wstydząc się ani uchylając od mozolnej pracy.

Młodzież dzisiejsza odczuwa instynktownie właściwy kierunek, w którym jej się zwrócić należy, garnie się masowo do rolnictwa, emigrując do Palestyny.

Przy tym wyborze zawodu odgrywa znaczną rolę obok czynnika ideowego — czynnik samozachowawczy, przeświadczenie, iż ta droga jest jedynym środkiem ratunku.

Interesujące, przeplatane faktami historycznymi, wywody mówcy, nagrodzone zostały hucznym aplauzem.

Prezes Spira: wykazuje, że sytuacja kupiectwa wymaga przewarstwowienia. Być kupcem w obecnych czasach jest rzeczą nader trudną, gdyż czas pracy jest ograniczony, a paszporty, podatki, cła itp. tyle zajmują myśli i czasu, iż nie starczy ich na pracę zawodową.

Prezes Schechter: dowodzi faktami ekonomiczną i kulturalną produktywność zawodu kupieckiego, o ile tenże rozwija się wśród normalnych warunków. Należy wyzbyć się fałszywego wstydu i — podobnie jak na Zachodzie — kierować hiperprodukcję stanu kupieckiego w stronę pracy fizycznej.

Nieco o Kasie Chorych w Krakowie.

Dochody Kasy Chorych z tytułu wkładek wynosiły przykładowo w miesiącu lutym 1926 — 333.000 Zł. Z tego wypada na wielki przemysł — w tem także przemysł państwowy i fabryki będące w zarządzie wojskowym — 79.000 Zł, biura, urzędy państwowe i samorządowe 67.000 Zł, na handel 52.000 Zł, drobny przemysł 56.000 Zł, rękodzieło 30.000 Zł, służbę domową 44.500 Zł, zarząd dóbr 4.500 Zł.

Kasa Chorych zatrudnia 76 lekarzy, Administracją kierują 1 dyrektor, 1 wicedyrektor, 1 sekretarz, 1 kasjer, 1 buchalter i 287 urzędników. Koszta administracji obciążają Kasę w wysokości 8 i pół % wkładek. Z czynności Kasy dowiadujemy się, że Kasa liczyła ubezpieczonych w czasie od 1 listopada 1925 do 31 marca 1926 45 tysięcy co wraz z ich rodzinami wynosi razem 135 tysięcy ubezpieczonych. W tym czasie udzielono porad lekarskich 177.306 osobom z czego wypada na jeden dzień roboczy 1.450 porad. Ilość dokonanych zabiegów dentystycznych wynosiła 24.153 co daje dziennie 195 zabiegów. Zdjęć Roentgena wykonano 246, dziennie 2. Prześwietlań i naświetlań Roentgena 426 co daje dziennie cyfrę 3. Naświetlań lampą kwarcową 31.607 — dziennie 256. Diatermia 3.715, dziennie 30. Elektryzacji 1.624, dziennie 13. Recept wydano 83.695 dziennie 650. Razem stanowi to 322.722 świadczeń. Obecnie Kasa Chorych przystępuje do budowy wielkiego gmachu administracyjno-ambulatoryjnego przy ulicy Batorego, który ma w tym roku być doprowadzony pod dach a jak nas informują, Zakład Ubezpieczeń od Wypadków we Lwowie udzieli Kasie pożyczki budowlanej w wysokości 250.000 Zł w złocie na 5% w stosunku rocznym. Kasa Chorych wprowadziła uchwałą zarządu podwyżkę wkładek z 6 i pół na 7 i pół proc. od zarobków, co stanowi podwyżkę 15% i z tego Kasa Chorych spodziewa się dochodu 50.000 Zł miesięcznie. Zainteresowane zrzeszenia pracodawców wniosły do Okręg. Urzędu ubezp. społ. we Lwowie i do Wojew. w Krakowie przeciw zamierzonej podwyżce protesty.

Niestosowalność wyższych odsetek do zapłaty w walucie obcej.

Sąd apelacyjny wyraził zapatrywanie, że Rozp. z d. 27 VIII. 1924, poz. 769 Dz. U. z 30 XII. 1924, poz. 1075, Dz. U. z 24 I. 1925, poz. 72 Dz. U. wprowadzające w Polsce wyższą stopę ustawowych odsetek zwłoki odnoszą się tylko do zapłat w walucie krajowej (więc nie do zapłat w koronach czeskich), bo celem tych rozp. było dostosowanie miary odsetek prawnych do stosunków kredytowych panujących w kraju, zatem do wartości i zapotrzebowania waluty, z którąto kwestją nie pozostają w związku świadczenia w walutach obcych. Sąd najwyższy akceptował to zapatrywanie dodając, że niestosowalność tych rozporz. do zapłat w walutach obcych wynika z okoliczności, że te rozporz. powołują się na ustawy o naprawie Skarbu Państwa i poprawie gospodarstwa społecznego. (Orz. 17 II. 1926 III. Rw. 1198/25 R. 494/25 S. Rzeszów Cg. I. 119/24.)

KRONIKA.

Nowo bohaterstwa organu egzekucyjnego Magistratu. Niema wprost tygodnia, w którym nie otrzymywalibyśmy zażaleń na przeprowadzanie egzekucji przez organa egzekucyjne naszego Magistratu.

Przed paru dniami wtargnął organ egzekucyjny Magistratu Brochocki do małego sklepu spożywczego, p. L. udał się wprost do kasy wyjął stamtąd 66 Zł na zapłatę zaległych podatków a gdy właścicielka sklepu wykazywała mu, że wobec odroczenia jej podatków, narazie do zapłaty nie jest obowiązana, wojowniczy organ sprowadził policję i odgrażał się, że sklep zamknie, gdyż mu się przeszkadza w egzekucji. Przy tej sposobności obsypał bezbronną właścicielkę sklepu szeregiem wymówek i zarzutów.

Skończyło się na tem, że wszystkie pieniądze, które były przeznaczone na wykupno weksla zabrał, weksel wobec tego zaprotestowano a p. L. musi teraz w drodze instancji starać się o zwrot w ten sposób niesłusznie wyegzekwowanej kwoty.

Fakt ten podajemy do wiadomości p. Naczelnika Wydziału egzekucyjnego z zapytaniem, co zamierza uczynić, aby tego rodzaju ciągle powtarzające się sposoby urzędowania wobec biednych i zniszczonych płatników ustały.

Komisje celne do rozpatrywania rekursów. Izba Handlowa i Przemysłowa w Krakowie podaje do wiadomości sfer kupieckich i przemysłowych, że w najbliższych dniach będą utworzone, przy Urzędach celnych na dworcach kolejowych, stałe Komisje celne, które mają na miejscu rozpatrywać zażalenia i rekursy stron przeciw stosowaniu danej stawki taryfy celnej przez urzędnika rewidującego.

W razie więc powstania sporu między taryfującym urzędnikiem celnym a interesowaną stroną, można zwrócić się do naczelnika Urzędu celnego z prośbą o zwołanie Komisji, która dany spór rozstrzygnie.

Bliższych informacji udziela Biuro celne Izby Handlowej i Przemysłowej, Kraków, Długa 1, telefon 2318.

Małe zapytanie pod adresem Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy we Lwowie.

1) Czy koniecznem jest, aby Zakład Pensyjny za każde choćby najdrobniejsze obliczenie liczył 1 Zł tytułem kosztów manipulacyjnych.?

2) Czy nie należałoby zredukować 24 proc. zwłoki, zwłaszcza, że nawet władze skarbowe, uwzględniając obecne krytyczne stosunki ekonomiczne, liczą tylko 12 proc. rocznie.?

Dodatkowe frankowanie listów. Publiczność nasza zbyt mało zwraca uwagi na dodatkowe frankowanie listów znaczkiem 1-groszowym. Skutkiem tego też bardzo wielka ilość przesyłek idzie do frankowania przez pocztę, tak, że odbiorca zmuszony jest opłacać dwukrotną stawkę dodatkowej opłaty w kwocie 2 gr. Utrudnia to ogromnie ekspedycję listów przez pocztę i doręczenie przesyłek przez listonoszy zobowiązanych do pobierania różnic.

Skład Rady miejskiej przed rozwiązaniem przedstawia się następująco:

Partja mieszczańska 36 radnych, stronnictwo demokratyczne 16, P.P.S. 18, Ch. D. 11, grupa konserwatywna 8, N. D. 4, bezpartyjny 1, żydowski socjalista 1. Rada składa się z 113 radnych.

Według ostatniego zestawienia z końca kwietnia b. r. podział sejmu na grupy jest następujący:

Zw. Ludowo-narodowy — 100, Chrz. N. — 19, Ch. Dem. — 41, Kat.-Lud. — 7. PSL.-Piast — 53, NPR. — 18, Klub pracy — 6, „Wyzwolenie“ — 25, Stronnictwo chłopskie pos. Bryla i Dąbskiego — 30, Niez. partja chłopska p. Wojewódzkiego — 7, Rad. Str. chłopskie p. Okonia 2 PPS. — 41, Koło żydowski — 34 i p. Prylucki — 1, Kl. Ukr. — 15, Kl. Białor. — 4, Stron. Białor. — 5, rosjanin — 1, komuniści — 6, bez zgłoszonej przynależności — 10 z pośród grup małych lewicowych polskich i ukr. lub białor. po różnych rozłamach, razem 443 i jedno miejsce bez posła.

Ilość spółdzielni w Polsce. Według danych, uzyskanych przez Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości w Głównym Urzędzie Statystycznym, w dniu 1-go stycznia 1926 r. na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej było zarejestrowanych 16.855 spółdzielni. Z liczby tej pewna część (od 2 do 3 tysięcy) nie przejawia żadnej działalności, tak, iż faktycznie czynnych mamy obecnie około 14.000. Z pośród zarejestrowanych 16.855 stowarzyszeń spółdzielczych przypada na: spożywcze 6.334, kredytowe — 6.270, rolniczo-handlowe — 1.090, mieszkaniowe — 934, jajczarskie, mleczarskie i hodowlane — 774, różne handlowe — 437, rożne rolnicze — 172, surowcowe i warsztatowe — 421, księgarnie i wydawnicze — 108, różne przemysłowe — 91, mieszane i inne — 314.

Wartość naszej produkcji. W „Roczniku“ Ministerstwa Skarbu za rok 1924 znajdujemy obliczenia wartości produkcji naszej na rok 1923.

Wartość przemysłu spożywczego z swemi luźnemi odgałęzieniami przetwórczemi zajmuje sumę 723 miljonów Zł, drugie miejsce: Hutnictwo 653 miljonów, przemysł drzewny 420 miljonów.

Handel domokrążny na obszarze Górnego Śląska uzależnionym jest na podstawie obowiązującej niem. ordynacji przemysłowej z roku 1883 od uzyskania od władzy administracyjnej (wojewódzkiego Sądu administracyjnego w Katowicach) t. zw. patentu domokrążnego.

Na jakie potrącenia przy podatku dochodowym zezwala władza niemiecka: Przy realnościach masywnych z wielkiemi mieszkaniami dla ludności zamożnej — rocznie na zużycie 3/4 proc. wartości przedwojennej. Przy domach mieszkalnych z mniejszemi mieszkaniami, ostatnio z powodu braku od dłuższego czasu gruntownego remontu 2 1/2 proc. wartości przedwojennej.

U nas władze skore są przyjąć 25 proc. zainkasowanego czynszu w roku 1925, co absolutnie jest krzywdzącem, bo zniszczenie wynosi daleko więcej.

Władze skarbowe w Niemczech ustaliły potrącenia (do L. 20059/26 z d. 1/4 1920 r.). dla budowli fabrycznych 2—4 proc., dla maszyn specjalnych automatycznych 10—15 proc, dla maszyn popędowych 5 proc., dla narzędzi 33 1/3—50 proc., dla urządzeń sklepowych i biurowych 3—5 proc., dla maszyn do pisania 15—20 proc., dla wozów 10—15 proc., dla koni pociągowych 15—20 proc., dla automobili osobow. 10—15, dla dorożek automob. 15—20 proc., dla automobili ciężarowych 15—20 sumy zakupu.

Wedle dodatkowej Umowy Czechosłowackiej i Polskiej nie będzie wolno w Polsce fabrykować „piwa pilzneńskiego“ ani „a la Pilzner“ jak również używać przy fabrykacji wód mineralnych sztucznych nazw w rodzaju „sztuczny Gieshübler i t. p.